Nr. 355. Dnia 23 grudnia. **Piątek.** **Dnia 11 (23) grudnia 1892 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wiktorji P. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.			Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.			Wtorek:	Jana Ewang.
Sobota:	*Wigilja* Irniny.	Zachód	„ 3-ej	„ 47	Zachód	„ 7	„ 24 w.	Środa:	Młodzianków.
Niedziela:	Narodz. Chr. Pana.	Długość dnia godzin	7	„ 50	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 3 c. 6).			Czwartek:	Tomasza B. M.
Poniedz:	Szczepana Męcz.	Ubyło	„ 8	„ 53	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3°.			Piątek:	Eugenjusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomiry, Jutro Godysławy.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Bazar ruchomy: Dziś odbywa się na rzecz Kolonij letnich sprzedaż rabatowa w sklepach następujących: Riese i Piotrowski, cukry i czekolada, Senatorska. 8—panie: adwokatowa Antoniowa Pilecka, Karolowa Hildtowa oraz panna Helena Wernikówna.

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanki popularne z dziedziny ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—$6\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Przyjaciel Fryc", oraz „Divertissement baletowe";—Rozmaitości: dziś „Flirt"; — Mały: dziś „Lischen i Fritzchen", oraz „Doktor Żożo";— jutro i pojutrze, z powodu Wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia (n. st.), przedstawień w teatrach nie będzie.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1215 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż projekt podatku od mieszkań przyjęty został przez radę państwa w zasadzie w d. 17-ym b. m. Szczegółowo projekt roztrząśnięty będzie jeszcze przed 13-ym stycznia r. p.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż komisja r. t. A. S. Jermołowa przy ministerjum finansów ma pomiędzy innemi zająć się rozstrzygnięciem następujących kwestyj i projektów: o podwyższeniu opłaty stemplowej z 90 kop. do 1-go rubla (w ogóle lub w niektórych tylko wypadkach), o podwyższeniu ceny blankietów wekslowych, o innym podziale tychże blankietów i papieru stemplowego, o podwyższeniu kar za nieopłacanie podatku stemplowego na pokwitowaniach itd.

= *Petersb. wied.* piszą: Ministerjum spraw wewnętrznych w okólniku na imię gubernatorów zaleciło, aby wszędzie z całą surowością wykonywane były przepisy z d. 22-go lipca 1865-go r. i 15-go maja 1882 go r. o posiadaniu przez żydów własności ziemskiej, młynów, wiatraków i t. d. Wszystkie dzierżawy tego rodzaju, o ile dana nieruchomość leży po za obrębem miasta lub miasteczka, a data kontraktu jest późniejsza niż 15-go maja 1882-go r., winny być unieważnione.

= W warunkach licytacyjnych na dostawy i przedsiębiorstwa miejskie zwykle pomieszczanem jest zastrzeżenie: że po utrzymaniu się przy dostawie przedsiębiorca obowiązany jest złożoną kaucję dopełnić do wymaganej przepisami cyfry. Przedsiębiorcy zwykle ociągają się z dopełnieniem tej formalności, wskutek czego nie mogą być spisywane kontrakty w czasie właściwym. Wydano przeto rozporządzenie, ażeby przedsiębiorcom, którzy bezzwłocznie kaucji nie dopełnią, nie dozwalać na rozpoczynanie robót i dostaw, oraz nie asygnować im należności, dopóki nie złożą właściwym wydziałom magistratu formalnie zawartego kontraktu.

= Ponieważ na rachunek etatu podatku podymnego na r. b. figuruje jeszcze, jako zaległość za pierwszą połowę roku, 12,926 rs. 34 kop. i za drugą 59,182 rs. 22 kop., razem rs. 72,108 kop. 56, a podatek ten winien być wniesiony do skarbu bezwarunkowo przed upływem roku, przeto pp. komisarze kasy miejskiej odebrali polecenie, ażeby z dochodów domów zasekwestrowanych przedewszystkiem wnieśli podatek podymnego i to do d. 30-go grudnia r. b., gdyż d. 31-go grudnia suma podatkowa musi być już przelana do kasy gubernjalnej.

= Ponieważ wysoka stopa procentowa, pobierana przez lombardy prywatne, daje się tłumaczyć do pewnego stopnia kosztami administracji a w tem otaksowania, przeto powstał zamiar skłonić właścicieli kas zaliczkowych na zastaw ruchomości, aby utrzymując dotychczasową stopę procentu przy pożyczkach krótkoterminowych, obniżyli procent przy prolongowaniu zastawów, wówczas bowiem manipulacja biurowa o wiele się zmniejsza.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 1701*J* części gruntu pod rozszerzenie ulicy Pięknej, licząc po rs. 48, i gruntu z posesji nr. 1155 pod rozszerzenie ulicy Łuckiej, licząc po rs. 20 kop. 55 za sążeń kwadratowy.

= W r. 1882-im, w okolicy rogatki powązkowskiej, otworzono kilka nowych ulic na posesjach: n-ra 2310*b*, 2310 i 2310*E*. Nowo powstałe ulice zostały już w części zabudowane, ale dotąd nie mają nazw osobnych. Pociąga to za sobą pewne niedogodności pod względem administracyjnym i policyjnym, to też właściciele domów udali się do magistratu z prośbą o nadanie nazwisk tymże ulicom. Przychylając się do tej prośby, magistrat oznaczył na planach ulice i nadał im nazwy: Szczęśliwej, Parysowskiej i Ostrej.

= Magistrat upoważnił swego radzcę prawnego do zawarcia w imieniu zarządu miejskiego z głównem Towarzystwem russkich kolei i anonimowem Towarzystwem belgijskiem kolei konnych kontraktu na wykup linji kolei konnej, łączącej stacje petersbursko-warszawską z warszawsko-wiedeńską na warunkach ściśle określonych.

= Poczekalnia dla robotników na placu Broni z polecenia p. oberpolicmajstra podzieloną będzie na dwie części z dwiema oddzielnemi kuchniami, jedną dla chrześcjan, drugą dla starozakonnych.

= Dostawę 20-tu koni, potrzebnych dla skompletowania warszawskiej straży ogniowej, projektowano powierzyć przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji; dla braku jednak pretendentów licytacja nie doszła do skutku; obecnie nastąpiła decyzja władzy wyższej upoważniająca zarząd miejski do nabycia koni sposobem gospodarczym po cenie 240 rs. za każdego, ogółem więc za sumę 4,800 rs.

= Wigilja w zakładzie starców i kalek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności wydaną będzie jutro, o godz. 11-ej przed południem.

= W ochronie XI-ej, „św. Piotra" przy ulicy Tamka pod nr. 2-im odbyła się w dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po południu, uroczystość gwiazdki w obecności rady opiekuńczej ochrony. Po odśpiewaniu przez dzieci, przy zapalonej choince, pieśni kolendowych, opiekunki obdarzyły dzieci bakaliami, piernikami, jabłkami, strucelkami i innemi łakociami; poprzedniego dnia, po południu wizytowały ochronkę wychowanki jednej z pensyj tutejszych i rozdawały ubogim dzieciom zabawki i ubranka własnej roboty.

= Znany filantrop amerykański, p. Erazm Jerzmanowski, przysłał w tych dniach rs. 150 na rzecz kasy imienia Mianowskiego.

= W przejeździe.

Przez dwa dni ubiegłe bawił w naszem mieście artysta-malarz amerykański, p. Gabrjel Sokulski.

Pomimo polskiego brzmienia nazwiska, p. S. mówi tylko po angielsku i po francusku, urodzony bowiem za oceanem, wcześnie utracił ojca.

Doszedłszy do pewnej sławy jako portrecista i do fortuny, p. S. po raz pierwszy wybrał się do Europy dla poznania rodziny.

Zjechał się tu ze swoim rodzonym stryjem, p. Janem Sokulskim, obywatelem ziemskim z Hrubieszowskiego.

= Sezon zimowy.

Oddawna Warszawa nie pamięta tak licznego zjazdu rodzin na sezon zimowy, jak w roku bieżącym.

Między innemi bawią na stałe: ks. Stanisławowie Czetwertyńscy, hr. Augustowie Potoccy, pp. Franciszkowie Pusłowscy, hr. Tyszkiewiczowie, p. Stanisławowa Karska, hr. Konstantowie i Gustawowie Przezdzieccy, ks. Jerzowie Radziwiłłowie, ks. Tadeuszowie Lubomirscy, hr. Wincentowie Walewscy, pp. Mielżyńscy, Komarowie i w. i.

Na porządku dziennym są tygodniowe zebrania u hr. Raczyńskiej, p. Wandalinowej Pusłowskiej i hr. Walewskich; takież zebrania u pp. Wacława Popiela i Ludwika Górskiego zgromadzają przeważnie towarzystwo męskie.

Słyszeliśmy o paru zamierzonych koncertach i rautach na cel dobroczynny.

Z dalszych projektów zaznaczamy doroczny bal kostjumowy, który, jak i lat poprzednich, zasili fundusze jednej z najpożyteczniejszych instytucji filantropijnych.

Zabawa ta urządzoną będzie w domu prywatnym, później dopiero ukaże się w salonach, dostępnych szerszej publiczności.

= Choinki.

Ceny drzewek na choinki w tym roku znacznie spadły.

Stało się to z przyczyny hurtowego dostarczenia młodych sosenek w liczbie 10,000 sztuk, przez p. R. z pod Opola lubelskiego.

Inni hurtowi dostawcy wobec nizkiej ceny, podanej przez p. R., musieli także swoje ceny obniżyć.

= Papier „satyryczny".

Jedna z firm tutejszych wydała papier listowy z aforyzmami i rysunkami treści satyrycznej.

Dotąd podobny papier sprowadzano wyłącznie z zagranicy.

= Kronika myśliwska.

W d. 20-ym b. m. odbyło się wielkie polowanie w Starej Wsi, majątku hr. K. K.

Wzięło w niem udział 10-iu myśliwych, którzy zabili 116 zajęcy, 4 rogacze i lisa.

= Echa kradzieży.

W uzupełnieniu wiadomości o kradzieży kasetek pieniężnych z pociągu kolei nadwiślańskiej, podajemy następujące szczegóły.

Pociągiem towarowo-osobowym nr. 1-y, przychodzącym do Warszawy o godz. 8-ej min. 13 rano, codziennie wszystkie stacje od Kowla do Pragi wysyłają do kasy głównej w zarządzie, cały dochód z dnia poprzedniego, w oddzielnych kasetkach żelaznych.

Kasetki te, na klucz zamykane i plombowane, wstawiane są do szafy drewnianej ustawionej w brankardzie a mianowicie w pakamerze, gdzie mieszczą się bagaże pasażerów.

Klucz od szafy z kasetkami zawsze znajduje się u nadkonduktora, prowadzącego pociąg; on więc tylko własnoręcznie szafę otwiera i kasetki do niej wkłada, lecz w obecności pakmajstra, który znów ma u siebie klucze od pakameru i kwituje z przyjęcia do pakameru kasetki.

Manipulacja ta odbywa się bezwarunkowo na każdej stacji, bez względu bowiem czy kasa stacyjna miała dochód czy nie, każda stacja codziennie kasetkę swoją do kasy głównej odsyła.

Z pakamerem w brankardzie graniczy przedział służbowy dla pakmajstra, pomiędzy jednak przedziałem tym a pakamerem nie ma komunikacji, oprócz maleńkiego okienka, przez które pakmajster może obserwować wnętrze pakameru.

Otóż na stacji Iwangród, przy wkładaniu miejscowej kasetki do szafy w pakamarze, wszystko było jeszcze w zupełnym porządku, i nic podejrzenia nie wzbudzało, na następnej zaś stacji Życzyn, do której pociąg idzie 20 minut, kasetek w szafie już nie było.

W tak więc krótkim czasie, podczas biegu pociągu, niewiadomi złoczyńcy zdołali otworzyć podrobionemi kluczami lub wytrychami zamek i kłódkę od brankardu, następnie szafę z kasetkami i zabrać jedenaście kasetek t. j. prawie wszystkie.

Kradzież zaliczyć należy do niezmiernie zuchwałych i zręcznych, a dokonać jej mogli tylko ludzie doskonale obznajmieni z miejscowemi stosunkami.

Nie ulega też wątpliwości, że złodzieje dostali się do wagonu na stacji Iwangród.

Piorwotnie przypuszczano, że w kasetkach była bardzo znaczna suma, ze względu na ożywiony ruch towarowy i osobowy przed świętami.

Z zebranych jednak wiadomości ze wszystkich stacyj okazało się, że skradziono około 10,000 rs.

Kasetka jednej z większych stacyj, zawierająca najpoważniejszą sumę, pozostała w szafie nietkniętą.

Natychmiast zarządzono poszukiwania i znaleziono przy plancie w kierunku Iwangrodu kilka kasetek otwartych, naturalnie opróżnionych.

Dotychczas na ślad złodziei nie natrafiono.

= Kradzieże.

Z szynku Dwojry Somerowej przy ul. Czerniakowskiej pod № 65-ym od pewnego czasu kradziono spirytus i papierosy. Sprawców kradzieży dopiero teraz wykryto; są to: Kazimierz Kłosowski, Leon Ciepłowski, Bronisław Banaszkiewicz i Paw'. Ogólna suma skradzionego wynosi 300 rs. — W restauracji przy ul. Chłodnej pod № 52-im Leonardowi Turzyńskiemu, podczas bójki z Kazimierzem Krasnodębskim, ukradziono pugilares z 50 rs. — Z magazynu Noecha Manierki przy ul. Długiej pod № 19-ym skradziono kilka futer gotowych i skórek futrzanych; poszkodowany oblicza stratę na 300 rs.

= W ucieczce.

Nocy wczorajszej w posesji Andrzejkowskiego na Czystem stróż miejscowy, Karol Ślusarczyk, zauważył dwóch drabów, usiłujących zakraść się do mieszkania gospodarza domu.

Gdy Ślusarczyk wszczął alarm, złodzieje zaczęli uciekać.

Jeden z nich, przeskakując przez wysoki parkan, złamał nogę.

W ujętym poznano syna miejscowej lokatorki, 19-letniego Wojciecha Brokusza

= Czteroletni podrzutek.

Do kancelarji urzędu gminy Wawer, celem wymiany paszportu, zgłosiła się w towarzystwie 4-letniej córeczki, niejaka Katarzyna Sadowska.

Pisarz, zajęty przygotywaniem pasportu, nie zauważył, iż S., pozostawiwszy dziecię, zniknęła z kancelarji.

Pomimo zarządzonych poszukiwań, matki dotychczas nie znaleziono.

= Na mrozie.

Nocy wczorajszej na terytorjum Brudna znaleziono jakąś kobietę z dzieckiem na rękach, w stanie bezprzytomnym.

Po odwiezieniu nieznajomej do najbliższego domu Jana Rosy, dziecko, dwuletnia dziewczynka, niebawem zmarła.

Matka mocno jest chora i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Z dowodów legitymacyjnych znalezionych przy chorej okazało się, iż jest to Anna Wrotnowska, mieszkanka Pułtuska.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go grudnia, w sztabie twierdzy nowogieorgiewskiej, odbywać się będzie licytacja na przewóz artykułów spożywczych do twierdzy nowogieorgiewskiej; wadjum wynosi rs. 434.

Zakup w Towarzystwie.

W dniu wczorajszym komitet Towarzystwa sztuk pięknych, łącznie z zaproszonymi rzeczoznawcami, dokonał drugiego w tym roku zakupu dzieł do rozlosowania w końcu b. m. między członków Towarzystwa.

Zakupiono następujące dzieła:

Józefa Wodzińskiego „Gra w serso";
Apolonjusza Kędzierskiego „W polu";
Józefa Rapackiego „Po zachodzie";
Władysława Wankie „Brzeg morski";
Feliksa Szewczyka, akwarela „Zima";
Konstantego Laszczki, rzeźba „Chłopiec grający na fujarce;
Ludwika Wiesiołowskiego „Bawiące się pompejanki";
Feliksa Szewczyka, akwarella „Rekonensans w Hiszpanji";
Zygmunta Andrychewicza „Gra w szachy";
Leona Wiśniewskiego, rzeźba w terrakocie „Tancerka";
Bronisławy Wiesiołowskiej „Kwiaty";
Jana Owidzkiego „Votum";
Adama Malinowskiego „Las brzozowy";
Walerego Brochockiego „W parku";
Stanisława Lentza „Zaloty";
Wacława Tracewskiego „Żydzi";
Leona Szpądrowskiego „Na wsi";
Józefa Pankiewicza „Noc";
Juljana Maszyńskiego „Cyganie";
Jana Kryńskiego, rzeźba „Popiersie Kraszewskiego";
Juljusza Żubera „Zakochana";
Alfonsy Kanigowskiej „Kotek" i „Krowa";
Władysława Podkowińskiego „Chłopiec w stawie" i „Borucza";
Ludomira Dymitrowicza „Wnętrze kościoła" i „Kościół";
Ryszarda Oknińskiego „Po obławie";
Puławskiego „Krajobraz";
Stanisława Gierszewskiego „Stróż ogrodowy";
Heleny Bondy „Martwa natura";
Kazimierza Alchimowicza „Chata nad Niemnem" i „Rybak z nad Niemna";
Stefana Popowskiego „Na skraju parku";
Henryka Grabińskiego „Zwaliska zamku";
Zofji Stankiewiczówny „Krajobraz węglem";
Marji Kłos-Kazanowskiej „Krowa";
Aksentowicza „Powrót z nieszporów";
Lucjana Bębnowskiego „Z okolic Kazimierza";
Franciszka Wastkowskiego „Targ na grzyby";
Gersonówny rzeźba w terrakocie „Główka";
Feliksa Gecewicza rzeźba w terrakocie „Dorwał się!";
Konstantego Laszczki rzeźba „Głowa starca";
Wojciecha Gersona „Ryksa";
Józefa Ryszkiewicza „Przeszkoda";
Władysława Szernera „Huculka";
Witolda Weycherta „Polowanie";
Romana Kochanowskiego „Wrzesień";
Adama Ciemniewskiego „Krowy";
Stanisława Radziejowskiego „Grajek";
Miłosza Kotarbińskiego „Krajobraz";
Ksawerego Pillatiego „Główka";
Władysława Maleckiego „Zachód słońca".

Na zapas:
Stefana Farnetiego „Na balkonie";
Marjana Zarębskiego „Przewoźnik".

Na wczorajszem przeto posiedzeniu delegacja *ad hoc* wyznaczona zakupiła 55 dzieł na sumę rs. 6945.

Losowanie dzieł między członków Towarzystwa odbędzie się w głównej sali wystawy d. 31-go b. m., o godz. 10-ej rano.

Osoby, które dotąd nie opłaciły akcyj, niechaj pośpieszą się z dopełnieniem rzeczonej formalności, z uwagi bowiem na konieczną potrzebę przygotowania odpowiedniej ilości losów, lista członków będzie niebawem zamknięta.

— Otrzymujemy pismo następujące: „Szanowny panie redaktorze! Zarząd Schronienia dla nauczycielek ośmiela się za pośrednictwem pańskiego pisma prosić szanownych ofiarodawców i ofiarodawczynie, aby wszelkie o[illegible] czy to w pieniądzach czy w naturze, na rzecz tegoż Schronienia, raczyli składać w zarządzie ulica Królowska nr. 37, żądając w zamian pokwitowań sznurowych. Za prezydującą *Jadwiga Sikorska*, dyrektor ks. *Z. Chełmicki*."

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Leon Krysiński,

ADWOKAT,

po krótkich cierpieniach, dnia 21-go grudnia 1892 r., życie zakończył, przeżywszy lat 47. W głębokim żalu pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 23-go grudnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i 11-ej** przed poł., przy zwłokach w mieszkaniu (Plac Zielony № 1), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1799

† Ś. P.

ANASTAZY GŁADYSZ,

emeryt, b. obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 22-im b. m. życie zakończył w Sannikach, przeżywszy lat 72. Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, na które stroskana wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego, nastąpi w przedpołudniowych godzinach dnia 24-go b. m. —4747—

† Ś. p. Ludwik Bóbr,

FILOLOG, 4740

po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 19-go grudnia r. b., przeżywszy lat 29. Żona i brat zapraszają kolegów na wyprowadzenie zwłok w sobotę, o godzinie **12-ej** w południe, z kościoła św. Barbary na Koszykach, na cmentarz brudzieński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 20-go grudnia.

Wczoraj komisja policyjna wypróbowała parowy powóz, sprowadzony z Paryża od firmy Serpollet. Wsiadło trzech urzędników, jeden oficer hr. Wilczek i br. Wimpfen. Wyruszono z Herrengasse przez miasto do ruiny Kreuzenstein. Tak w mieście, jak na gościńcu, po świeżym nasypie, pod górę bystro i z góry szła jazda gładko, bez przeszkody. W Kornenburgu major Pittel udał się konno na wyścig z parowozem, ale nie wydołał, pozostał znacznie w tyle. Mechanizm jest tego rodzaju, że ruch powozu zasila ciągle wodą rury płaskie, mające zaledwie kilkomilimetrowy otwór, które przechodzą przez ognisko z koksu i węgli, wytwarzają parę i doprowadzają do maszyny nadającej ruch. Jest to niby *perpetuum mobile*, które trzeba tylko w ruch pierwotnie puścić i ciągle siłą pary zasilać. Woźnica jest sternikiem, który z siedzenia za pomocą poruszeń różnych rękojeści ruch nadaje, przyśpiesza, zwalnia, zbocza, cofa i zatrzymuje powóz. W Paryżu chodzi już od r. 1889-go trzydzieści takich parowozów.

Na targu gwiazdkowym pojawiły się jako jedyna nowość ekraniki do trzymania, lub w kształcie parawaników, stawianych na stole, oraz pudełka na chustki i rękawiczki—wszystko z gazy, ozdobionej malowidłami olejnemi ptaków, arabesek i t. p. Ściany parawaników są urządzone do umieszczania w nich fotografij. Po za tą nowością paryską obfitują wystawy w przedmioty znane: wszelakie drobne wyroby z bronzu i z glinu, broszki, motyle, muszle i t. p., często emaljowane; bombonierki skórzane w kształcie karczochów, albo lalek; modnym kwiatem jest chrysantemum; utrzymują się jeszcze stojące lampy i umbry z koronek, z liści lilij, z bokami nie z jednego kawałka, ale z wiszących wstążeczek, obciążonych bombelkami. Legjony wystawiono poduszeczek, stolików, zwierciadeł parawanowych; niezliczone cacka porcelanowe, teczki, cygarniczki, całe garnitury przyborów kawalerskich, nawet z laską i z parasolem; całość taka ma służyć za jeden prezent. Lalek są mirjady, niemniej, jak i zabawek, które stają się coraz mądrzejsze, lubo dla jednych dzieci tylko wszystko zawsze będzie nowem. Do zabawy i nauki zręczności, modelowania, rysowania, budowania, malowania są bardzo zmyślne przybory, o jakich dawniej nikomu się nie śniło. O garniturach prezentowych, złożonych z koszów win, z całych ogrodów owocowych, albo z bakalij, albo z wędlin, niema co i mówić. Przed sklepami lalek i zabawek stają w pewnych porach dnia takie szeregi powozów, że ruch tamują. Odwrotną stroną medalu jest ta okoliczność, że wszelakie *articles de Vienne* wyrabia pracowita ludność na dalekich przedmieściach i odstawia je engrosistom za bezcen; u tych dopiero otrzymują one ceny jako artykuły zbytkowe. W tej mierze jest praktykowany niesłychany wyzysk.

Kongres chemji pokarmowej potępił projekt wodociągu z Dunaju i uchwalił: „Wodociągi z otwartych łożysk są stałem sanitarnem niebezpieczeństwem, którego należy unikać wszędzie, gdzie są do użycia źródła górskie, albo wgłębne."

Sara Bernhardt powraca do Wiednia; wystąpi w styczniu siedem razy w teatrze An der Wien, ale ceny będą już tym razem znacznie niższe. *A.*

*

Paryż, 19-go grudnia.

Wszystko się teraz kręci około czeków: cukiernicy fabrykują na Nowy rok cukierki „*au chèque*", w składach papieru widać papier listowy w formie czeków, na jakiejś maskaradzie w dzielnicy Montmartre pojawił się jegomość przebrany za czek; na bulwarach nie mówi się już „*chic*", tylko „*chèque...*"

A propos czeków, notuję ważną pogłoskę—choć dotychczas pogłoskę tylko, słyszaną na bulwarach, że dyrektor „*Crédit Foncier*", bogacz Christophle, podjąłby się ukończenia kanału panamskiego, gdyby mu udzielono koncesję.

Wyszło nakładem Hachette'a dzieło Ludwika Vignon, profesora szkoły kolonjalnej i fakultetu prawnego, które zwróci może uwagę ciał rządzących, zajętych obecnie Panamą i niczem więcem, na ważną kwestję kolonizacji w Algierze. Dzieło to p. t. „Francja w Algierze" nie ukrywa bynajmniej złych stron i braków tej kolonizacji i zawiera bardzo charakterystyczne dane, dotyczące zgubnego dla krajowców zetknięcia się z europejczykami. Rozprasza ono złudzenia co do kwitnącego stanu kolonizacji: wprawdzie 260,000 francuzów mieszka w Maghrebie centralnym, wprawdzie 3,000 kilometrów dróg żelaznych przecina kraj w różnych kierunkach, wprawdzie handel metropolji znalazł tam pewne ujścia—ale w liczbie francuzów znajduje się aż 60,000 różnych urzędników, ale 1,300,000 hektarów ziemi rozkolonizowanej znajduje się w stanie uprawy dalekim od doskonałości, ale do kolei rząd dopłaca, i wogóle Algier kosztuje Francję jeszcze od 80 do 100 miljonów rocznie. Co najgorsze, to że niechęć krajowców nie jest wcale stłumiona.

Mówiąc o ruchu naukowym i literackim, nie mogę pominąć artykułu antropologa Zaborowskiego p. t. „Przy-

złość ras ludzkich", który był odczytany na obchodzie pamięci Broca poświęconym w szkole antropologicznej, a obecnie drukuje się w *Revue scientifique*, grudniowym zeszycie. Ukazały się też: ilustrowany „Wiek XIX-ty" J. Grand Carteret'a, żywy obraz różnorodnych zwyczajów naszego stulecia i „Ilustrowana encyklopedja kobiecej elegancji", dzieło A. Valdés (nakład Flammariona), zawierające odpowiednie przepisy hygjeny, *savoir-vivre*'u, gospodarstwa, mody itp.

Garsonom kawiarnianym sprzykrzył się ostry przepis właścicieli, skazujący ich na golenie całego zarostu, a przynajmniej brody, i powzięli zamiar strejkowania w razie, gdyby przy tym nakazie obstawano; w takim razie wyszłoby na jaw ich niezadowolenie z biur pośredniczących w wynajmie, które ich bez litości wyzyskują.

Podczas tegorocznej cholery zmarł w Hawrze, przy spełnianiu swych obowiązków, dr. Piasecki, zostawiając żonę i sześć osób rodziny bez utrzymania. Obecnie „Towarzystwo opieki nad ofiarami obowiązków lekarskich", któremu przewodniczy senator dr. Teofil Roussel, przeznaczyło pani Piaseckiej 1,000 fr. jednorazowego wsparcia i 200 fr. zapomogi rocznej, a ma ono zamiar wystarać się jeszcze dla niej o koncesję na sklep tabaczny.

Saint-Saëns otrzymał w tych dniach od uniwersytetu w Cambridge tytuł dra muzyki *honoris causa*; tytuł to przyznawany bardzo rzadko, i Verdi dopiero parę tygodni temu go dostąpił. Twórca „Samsona i Dalili" wyjechał do Algieru na zimę i wiosnę, a w czerwcu, jadąc do Chicago, ma zawitać do Cambridge na uroczystości, które na jego cześć będą tam przez uniwersytet urządzone.

W chwili, gdy to piszę, całe miasto pokrywa mgła gęsta i zimna, nie pozwalająca widzieć przedmiotów na sto kroków przed sobą; słońce mniejsze jest od księżyca w pełni i czerwono zabarwione. Sekwana zaczyna wzbierać i inżenierowie obawiają się, że wkrótce statki parowe zamknąć będą musiały swe stacje, a podmiejskie gminy zostaną zalane.

K.

*

Rzym, 18-go grudnia.

Wczoraj w izbie poselskiej p. Bonacci, minister sprawiedliwości i wyznań, podał projekt ustawy, której mocą małżeństwo cywilne powinnoby zawsze poprzedzać kościelne, i nie możnaby brać ślubu religijnego przed cywilnym obrządkiem. Prądy, panujące obecnie w izbie, czynią prawdopodobnem uchwalenie takiego wniosku przez większość posłów.

Dzisiaj król przyjmował urzędownie deputacje senatu i izby, przybywające z adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Przyjęcie to opóźnione było wskutek nieporozumień, zaszłych z powodu nominacji p. Zuccaro-Floresty na senatora.

Onegdaj pod prezydencją księcia Alfonsa Doria-Pomphily zbierała się w jego pałacu komisja wykonawcza urządzająca uroczystości, które się tu odbędą w roku przyszłym z powodu srebrnego wesela królestwa włoskich. W zgromadzeniu tem wzięli udział liczni członkowie komisji.

Panie tutejsze, a mianowicie: hrabina Brazza, hrabina Pasolini, księżna Brancaccio, hrabina Marcello, margrabina di Villamarina, wielka ochmistrzyni dworu, i inne damy, utworzyły komitet dla urządzenia wystawy koronek włoskich na wielkiej wystawie w Chicago. Ogłoszony zostanie przewodnik tej wystawy, a w nim mieścić się będzie rys historyczny o koronkach włoskich, poczynając od najdawniejszych czasów, z rysunkami tychże koronek. Hrabina Brazza jest główną redaktorką tego przewodnika. Minister oświecenia przyczynia się do tej zajmującej i ciekawej monografji zbiorem fotografij starorzymskich, a nawet etruskich koronek, przechowywanych w różnych muzeach półwyspu. Inne komitety kobiece pozawiązywały się w głównych miastach włoskich celem zbierania wiadomości, rysunków i fotografij najrzadszych koronek, które ogłoszone zostaną w tym przewodniku. Królowa zaś oświadczyła już tutejszemu komitetowi, że najpiękniejsze i najrzadsze swoje koronki historyczne posyła na wystawę do Chicago.

Oczekiwany jest w Civitavecchia statek amerykański, przybywający po rozliczne przedmioty, które Ojciec św. wysyła do Chicago, a które są równie liczne, jak nieocenione pod względem wartości historycznej. P. Heynwood, amerykanin, podkomorzy honorowy miecza i pałasza Jego Świątobliwości, towarzyszyć będzie do Chicago papiezkiemu zbiorowi.

D.

*

Londyn, 11-go grudnia.

Przeistoczony na *music-hall*, wspaniały gmach niefortunnej Opery angielskiej otworzył wczoraj swe bramy pod nazwą „Pałacu rozmaitości". I doprawdy nowy ten przybytek baletów, kuglarzy i „serjo-komików", zasługuje pod każdym względem na nazwę pałacu. Przypominam, że skończona przed półtora rokiem budowa jego kosztowała przeszło 750,000 fst., a na dekoracje i umeblowanie wydano około 200,000. Mało kto wierzył w możliwość sukcesu „Opery narodowej"; nikogo nie dziwiło, że właściciel teatru, D'Oyly Carte, stracił na nim do pół miljona—a teraz świat artystyczny spodziewa się, że dyrektor „Pałacu rozmaitości", sir. Aug. Harris, zrobi na nim tak samo świetne interesy, jak zrobił na Covent-Gardenie i Drury-Lane.

Jednakże przedsiębiorstwo ma przed sobą wielkie trudności. Przedewszystkiem w opinji mieszkańców Westendu jest już tych *music-halls* zawiele. W bardzo blizkiem sąsiedztwie nowego „Pałacu", o jakich 200 kroków, stoi kapiąca złotem wewnątrz i zewnątrz Alhambra; tuż przy niej zbytkowny i niezmiernie uczęszczany Empire; zaraz obok Pawilon i Trocadero—a niedaleko: Tivoli, Oxford-Hall, Canterbury-Hall i Royal; wymieniam tylko pierwszorzędne. Zkąd inąd znowu, rada hrabstwa, do której należy wydawanie konsensów dla tego rodzaju zakładów publicznych—przestraszona rażącym charakterem... szampańsko-półświatkowym muzycznych halli i uważając je za najniebezpieczniejsze szynkownie, zastrzegła sobie warunek, że w nowym „Pałacu" sprzedaż gorących napojów i palenie cygar ograniczone będą do osobnych pokojów. Nakoniec, sam Harris, w zamiarze nadania „Pałacowi" wyższej cechy, otrzymał od lorda-szambelana pozwolenie dawania krótkich na scenie sztuczek dramatycznych; muszą one być jednoaktowe i trwać mogą co najdłużej 40 minut.

Pierwszego wieczoru publiczność wypełniła szczelnie wszystkie miejsca, których jest dla 1,400 osób. Znalazła wnętrze teatru odświeżone, a na same dywany wydał Harris 15,000 fst. W programie, obok zwykłych szansonet i sztuk akrobatycznych, znalazła się „tragediette" p. t. „Okrągła wieża", pióra znakomitego poety i członka parlamentu Justyna H. Mac-Carthy'ego, syna naczelnika partji irlandzkiej. Temat wziął autor ze strasznego roku krwawego rokoszu indyjskich sepajów: obrona wieży przez dwóch anglików i ich spółrodaczkę, kończy się z realistyczną grozą; niechcąc poddać się, oblężeni giną śmiercią samobójczą.

Po maleńkiej tragedji, po olśniewającym balecie („tańce narodów"), w którym ma udział 400 baletnic z signoriną Riganti z La Scala, następuje „pantomimette", „Zbudzenie śpiącego", którym jest zadłużony szewc, przedzierzgnięty przez czarodziejkę w wschodniego kalifa—na jedną dobę. Sztuczka ta, dobrze obmyślana, grana wybornie, naszpikowana jest śmiesznemi „momentami". Po niej jedna z artystek Opery komicznej odśpiewała arję z „Rycerskości wieśniaczej", a po kilku doświadczeniach hypnotycznych, dano pantomimę „Z Londynu do Paryża, czyli, złodziej, ajent policyjny i baletnica..." aby zadowolnić gust galerji. Program ten zmieniać się będzie często, więc i w tym względzie „Pałac" różnić się będzie od innych halli tutejszych, w których dziś dają absolutnie te same numery, jakie dawano przed dwoma i trzema laty.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Brż. wied.* piszą, iż zamierzono ustanowić podwyższoną akcyzę od mączki cukrowej od d. 1-go września 1894-go r. i pozostawić do tego czasu w swojej mocy dodatkową akcyzę od rafinady w stosunku 40 kop. od puda. Zawarte tranzakcje na produkcje 1894-go i 1895-go r. zamierzono uznać za nieobowiązujące albo doliczyć do ceny sprzedażnej mączki tej produkcji 1 rs. dodatkowej akcyzy. Nowa akcyza zostanie ogłoszona za półtora roku przed nową kampanją cukrową.

Petersburg 22-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z 16 przedstawionych na konkurs projektów budowy stałego mostu troickiego w Petersburgu, pierwszą nagrodę 6,000 rs. przyznano inżenierowi francuskiemu Eifflowi, drugą 3,000 rs. inżenierom Lempke i Knorre, trzecią 1,500 rs. inżenierowi bułgarskiemu Mamczyłowowi.

Petersburg 22-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur, W.*)—*Kraj* donosi, iż inżenierowie: Romuald Smolikowski i Władysław Żukowski zatwierdzeni zostali przez ministra dóbr państwa: pierwszy, jako członek, drugi zaś jako zastępca w biurze informacyjnem fabrykantów żelaza z Królestwa Polskiego. (*Aj. półn.*)

NOMINACJA PASTEURA.

Berlin 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Berlińskie stowarzyszenie lekarskie zamianowało profesora paryskiego, Pasteura, członkiem honorowym.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na Constansa zbiera się wielka burza za to, że kazał w swoim czasie, będąc jeszcze ministrem, odfotografować kompromitujące czeki i przyczynił się przez to pośrednio do wykrycia oryginałów.

Paryż 22-go grudnia. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— W ankiecie parlamentarnej oświadczył Ramel, że lista skompromitowanych osób doręczona została przez Constansa prezydentowi Carnotowi na radzie ministrów. Yves Guyot zapowiedział, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji poczyni ważne odkrycia. (*Aj. półn.*)

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Andrieux obiecuje dalsze odkrycia. Miał on się wyrazić: „Mówię dotąd tylko o czekach Reinacha i Thierriego. Są niemniej interesujące czeki Artona". Nie ulega wątpliwości, że dziesięciu wydanych przez parlament sądom stanowiło tylko pierwszą serję. Nastąpi druga, złożona przeważnie z monarchistów i boulanżystów.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj ma nastąpić piętnaście aresztowań. Prokurator jeneralny ma zażądać wydania w ręce sądu dalszych dziewięciu członków parlamentu.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słychać, że deputowani: Laguerre, Martin, Laur i Naquet mają być sądownie ścigani. Zawikłanie przybiera chaotyczne rozmiary. Z jednej strony wydobycie na jaw skandalu ma być odwetem za stłumienie boulanżyzmu, z drugiej pokazuje się, że boulanżyści i bonapartyści także głęboko umoczyli ręce w błocie i będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Matin* utrzymuje, że Floquet wziął z funduszów panamskich miljon na cele rządowe, gdy był prezesem ministrów. Dowody znaleziono. Kompanja panamska zapłaciła w r. 1885-ym koszty wyboru w Gers.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Floquet oświadczył w ankiecie parlamentarnej, że ani pośrednio, ani bezpośrednio pieniędzy na cele polityczne nie brał.

Paryż 22-go grudnia. (*Teleg. Ajen. półn.*) — Wczorajsze posiedzenie śledczej komisji parlamentarnej miało doniosłe znaczenie, ujawniono bowiem mnóstwo nowych talonów czekowych oraz kopje listów barona Reinacha. Dziś, podczas badania, Floquet oświadczył stanowczo, iż nie brał wcale pieniędzy od towarzystwa panamskiego. Deputowany Guyot odmówił zeznań, aby nie wciągać w tę sprawę osoby prezydenta Carnota.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pojedynek Déroulèd'a z Clémenceau odłożono do rozstrzygnięcia przez sekundantów pytania, kto powinien uważać się za obrażonego. (*Aj. półn.*)

Paryż 22-go grudnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Déroulède i Clémenceau wymienili dziś podczas pojedynku po trzy strzały, jednakże bez rezultatu. Pojedynkowali się na dystansie 25-u kroków.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki domagają się coraz natarczywiej rozwiązania izby, wybranej za pieniądze panamskie. *Siècle* powiada: Republikanie dają się łowić we wszystkie pułapki; pchają się nawzajem pod gilotynę, parodjują obrzydliwie naszych przodków z konwentu. Niech pamiętają, że cezaryzm dwa razy już obalił we Francji rzeczpospolitę.

WIKTOR NAPOLEON.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Figaro* zapowiada rychłe objęcie tronu francuskiego przez Wiktora Napoleona.

Paryż 22-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiktor Napoleon mimo krążących pogłosek bawi dotąd w Brukselli, zkąd zamierza wydać manifest.

WYSTAWA W LONDYNIE.

Londyn 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Postanowiono urządzić tu w r. 1895-ym wielką wystawę przemysłową. Utworzył się komitet.

NASR-EDDIN.

Teheran 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Szach perski niebezpiecznie zachorował.

Wiedeń 22-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zaprowadzenie dwuletniego terminu służby wojskowej jest tu obecnie także roztrząsanem.

Wiedeń 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybyła tu z Czerniowiec komisja sądowa dokonała wczoraj rewizji u przemieszkującego w Wiedniu wy-

dawcy gazety rusińskiej, Kosiarczuka, przyczem zabrała mnóstwo jego papierów, jego samego zaś aresztowała, nie zważając na to, iż jest cierpiącym. Jak słychać, aresztowanie to stoi w związku z objawiającym się pośród rusinów ruchem politycznym. (*Aj. póln.*)

Berlin 22-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słychać, że król duński, Krystjan, przybędzie tutaj na dzień urodzin cesarza Wilhelma.

Berlin 22-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza wiadomości, jakoby urząd spraw zewnętrznych cofnął oskarżenie z powodu antisemickiej broszury Paascha.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było ospałe i zniżkowe pod wpływem wiadomości, otrzymanych z giełdy paryzkiej. Na polu rubli i wartości russkich, które były zaniedbane, nastąpiły drobne zniżki kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (169.20), długoterminowych zaś nie dotykano. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop. i pożyczki wschodnie II-ej emisji również o 10 kop. Listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie obu emisyj, mniej natomiast za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie straciły $1^2/_3\%$ Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 22-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	202.95	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.30	Akcje kredytowe	165.10
Wek. na Petersb. krót.	202.10	Wek. na Londyn kr.	20.30
Wek. na Petersb. dług.	201.10	" " dł.	20.25
Bil ban. russk. na dost.	202.75	Żyto w tow.gotow.	135.50
Wschodnia poż. II em.	66.10	Żyto na wiosnę	135.—
Listy zast. serji I-ej	63.70		

Kursy z d. 21-go grudnia 203 05 202.80, 202.40, 201.70, 203.—, —.—, 63.60, 166.80, 136.75, 135.75.

Sprawozdania z targów

— **Artykuły żywności** (z dnia 22-go grudnia r. b.). — Od wtorku rozpoczął się ruch prawdziwie świąteczny na wszystkich punktach targowych. Wszystkie miejsca zapełnione są dostawcami wszelkich produktów niezbędnych do wieczerzy wigilijnej i na Święta Bożego Narodzenia. Trudno też przejść wśród roju kupujących. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy $10^1/_2$ do 11 kop., chleb razowy $2^1/_2$ do 3 kop. chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po $8^1/_2$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1^1/_2$ kop., za trzy $2^1/_2$ kop., bułki czerstwe za dwie $1^1/_2$ kop.—**Strucle** zwyczajne od 10 do 20 kop., maślana od 15 do 30 kop., makowe od 30 do 60 kop. żądają.—**Mięso** nie podniosło się zbyt wysoko w cenie. *Wołowina* w lepszych częściach sprzedawaną była po 13 do 15 kop., w gorszych 10—12 kop., polędwica $22^1/_2$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do $3^1/_2$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5^1/_2$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 14—16 k., w innych częściach od 12—13 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—11 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 11—12 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt $22^1/_2$ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—$22^1/_2$ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 70 kop. do rs. 1.80 **Drób** nieco drożej: indyki od rs. 2.50 do 3.50, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.25, kaplony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 70 do 75 kop., za gęsi żywe rs. 1 do 1.20, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 60, kury od 45—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 25 do 30 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 80 do 1.20. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy sztuka od 40—45 kop. **Ryby** niezdrożały, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 10—15 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 9 do 12 kop., karpie śnięte funt od 10 do 12 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2^1/_2$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 50 do 80. większych do rs. 1.50. **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do $9^1/_2$ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt $32^1/_2$ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny $7^1/_2$—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 60 do 1.65, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. — **Oleje**: słonecznikowy kwarta kop. 44, rzepakowy 25 kop.—**Owoce**: winogron funt od 16 do 18 kop., gruszki sztuka 2—5 kop., jabłka drobne sztuki od 1 do $1^1/_2$ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta 14 do 15 kop., cytryny sztuka od $2^1/_2$ do 5 kop., pomarańcze sztuka 8 do 10 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt $17^1/_2$—30 kop., maku kwarta $22^1/_2$—25 k., grzybów wianek 25 do 30 kop.—**Warzywa**: Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop., Kartofle garniec żądają od 7 do $7^1/_2$ kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 3 do 5 kop., kapusty czerwonej główka 6—10 kop., kapusty główka od 3 do 7 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop. — Dorocznym zwyczajem placy przy Ogrodzie Saskim zajęty jest na stragany z wszelkiego rodzaju zabawkami, piernikami i t. p., a głównie na choiny, ceny których stosownie do wielkości i ozdób od 15 kop. do kilku rubli dochodzące.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Antoninie M.* — Dla braku miejsca skorzystać nie możemy; rękopis „Szkicu" do zwrotu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Pana Edmunda Sommera* proszę, aby zechciał być obecnym przy rozprawie w sądzie, gdyż i kwestja pieniężna mogłaby się załatwić.

4746 *S. Hiszpański.*

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).